

KORRESPONDENT

H A N D L O W Y, P R Z E M Y S Ł O W Y

I

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.)

Dnia 5 Lutego

Nr 10.

Roku 1842.

BANK ZBOŻOWY.

(Dokończenie.)

Jak szerokie otwiera się pole spekulacjom, bo jak to powna że u nas żyto do 5 złotych a pszenica do 10 obniża się, tak też i tego świadkami jesteśmy, że pierwsze nieraz 20 złotych przeszło a pszenica do złotych 40 niekiedy dochodzi, a więc i owe Dopłaty Zbożowe (o których mówię) jak przy najniższych cenach zboża mogą żadnej prawie nie mieć wartości; tak wkrótkim czasie, za zjawieniem się potrzeby zboża, do znacznej dojść mogą wysokości — a wiemy to przecież że jakiegokolwiek papiery publiczne im od niższej ceny do wyższych, a to jeszcze im w krótszym czasie dochodzą, tem stają się bardziej poszukiwanemi, tem większy ruch w handlu czynią.

W tym to celu założmy bank czyli stowarzyszenie rolnicze, główne, mające pod swym zarządem ośm składów zbożowych w ośmiu naszych guberniach, a to na następujących zasadach.

1.) Główny bank rolniczy mocen będzie wybijać bilety zastawne zbożowe wysokości po złp. 100.

2.) Każdy z mieszkańców krajowych, może przystępować do stowarzyszenia bankowego, lub być uczestnikiem jego, przez złożenie w składach bankowych pewnej ilości zboża, lub przez nabycie dopłat zbożowych.

3.) Zboże do składów oddawane będzie czysto dochodzone na wagę i miarę.

4.) Każdy dostawiający do składu pszenicy korce polskich dziesięć, lub też dwadzieścia żyta, odbierze z kasy składu zbożowego w biletach zastawnych zbożowych złp. 100, i nadto

ponieważ zł 10 za korzec pszenicy a złp 5 za korzec żyta jest to cena najniższa, i tylko dla nadania tem większego kredytu stowarzyszeniu zbożowemu przypuszczona, przeto:

do każdego takiego biletu stużłotowego dołączone będą karty jedną całość z biletami zbożowemi stanowiące,

lecz oddzielić się dające na wzór kuponów przy naszych listach zastawnych, zwane dopłatą zbożową, z wyrażeniem na tychże, rodzaju zboża i ilości korcy jego.

5.) Bilety same posiadać będą kurs w wartości nominalnej, i w wszelkich wypłatach publicznych, lub prywatnych w tejże wartości przyjmowane będą. — Dopłaty zaś bez żadnej oznaczonej ceny, w miarę większej lub mniejszej potrzeby zboża na potrzebę miejscową lub zagraniczną, w miarę podwyższenia się lub znizania cen, mogą być celem spekulacji kupców i wexlarzy, i godnie zająć miejsce na giełdach obok innych papierów publicznych.

6.) Każdy, okazujący w składzie zbożowym na jakiegokolwiek ilość korcy jakiego zboża dopłaty, i nadto za wypłaceniem jeszcze za każdy wyrażony korzec pszenicy po złp. 10 a żyta po zł. 5, będzie mocen na tychmiast odebrać ze składu zbożowego tyleż korcy i tejże natury zboża.

7.) Uzbierane pieniądze za realnie już wyprzedane zboże, niezwłocznie przesyłane być powinny z kasy przy składach zbożowych będących, do kasy głównej banku zbożowego, którego obowiązkiem będzie w miarę ostatecznie wyprzedanej corocznie ilości zboża, i uzbieranych pieniędzy, corocznie równą ilość wypuszczonych biletów zbożowych, z odpowiednią ilością dopłat umorzyć, i o tem niezwłocznie przed komitetem stowarzyszonych zdać sprawę.

8.) Sprawdzanie takowe publicznie ogłoszonym być winno.

9.) Komitet składać się będzie z wyborców wybranych przez stowarzyszonych i posiadaczy dopłat, na ten cel raz w rok zgromadzenie czyniących.

10.) Rady komitetowi składać będą dwojakie sesje, jedne stałe, drugie nieprzewidziane, na wezwanie prezesa banku, lub komitetu, lub w razie potrzeby i jednego z członków komitetu.

11.) Członkowie komitetu honorowi, zaś głównego zarządu banku i składów zbożowych płatni.

12.) Wysokość płacy, wewnętrzna organizacja,

zarząd, tudzież wysokość składki przez stowarzyszonych uiszczać się mającej, komitet uchwali.

Tak więc sprowadziwszy owe krocie a może i miliony korcy pszenicy i żyta do składów, i natomiast rozdawszy za nie właścicielom tychże kilkanaście milionów gotowizny, i dopłaty w wartości swej nieoznaczone dogodzi się właścicielom zboża podwójnie: raz że olebrawszy takiej wartości i tej natury zapłatę, to jest mając sobie najniższą wartość swojego zboża wypłaconą biletami kurs posiadającymi, każdy z nich będzie mógł opędzić co naglejsze potrzeby, z dopłatami zaś stanowiącemi zysk czysty, postąpi według woli to jest, albo dla własnej spekulacji zostawi przy sobie, lub gdy lepszych cen oczekiwać nie zechce, sprzeda je pierwszemu trafiającemu się kupcowi. Tak, kilkoletnią nawet bezcennieść zboża wytrzymać potrafią, niepotrzebując rzeczywiście i całkowicie sprzedawać zboża, a przeto zachowując dla siebie zyski, jakie im się słusznie należą.

Owszem, wydalenie takowe zboża od pierwszych producentów do składów zbożowych, podnosząc możność materialną tychże, podniesie ich siły moralne, i zboże natychmiast w całym kraju podniesie się i odtąd nigdy zbyt nisko w swęj cenie upadać nie będzie, a to jedno co był najliczniejszej klasy włościan naszych tylko podnieść może.

Dogodzi się tu i klasie handlującej, bo ci, za zjawieniem się potrzeby znacznej masy zboża na handel zagraniczny, nie będą potrzebowali jeździć po dworach i folwarkach za zbożem, bo i na giełdach kursujące dodatki zbożowe skupić mogą — nie będą potrzebowali obawiać się jakowego deficytu ze względu na miarę lub jakość zboża, bo te będą odbierane do składów na miarę i wagę, pod temiż samemi warunkami ze składów wydawane będą — a tak, kupiec za kantorem siedzący, krocie korcy nakupić może.

Nareszcie dogodność czynienia transportów najprzyzwoitszą porą do składów, będzie dogodnością rolników, a możność posiadania pewnej masy zboża w punkcie najdogodniejszym do spławu (ile że składy nad rzekami spławnymi założonemi być mogą i powinny) w téjże samej chwili, będzie dogodnością nie małą dla handlujących.

Ale pozostaje mi jeszcze uczynić wzmiankę, o zabezpieczeniu składów od ognia i administracji tudzież pokryciu kosztów takowego banku.

Gdy posunięty stopień cywilizacji ponczył nas, że tylko w stowarzyszeniach, można przeciwko klęskom srogich nawet żywiołów znaleźć obronę pojedynczym członkom towarzystwa, przeto w tém miejscu, bank zbożowy, celem uniknięcia strat ubezpieczać się będzie ciągle w towarzystwie ogniowem — lub całkowicie w krajowem, lub też w połowie w towarzystwie krajowem, w połowie zaś w zagranicznem.

Takowe ubezpieczanie się, jak również najem składów, administracja, dozór zboża, jego utrzymanie w dobrym stanie, pociągna za sobą, dość znaczne koszty, co wszakże znowuż nie czym innym kosztem, jak tylko właścicieli zsypujących zboże pokrytć być musi,

i na ten cel każdy zsypujący zboże, po ilości przez komitet oznaczyć się mającej od korea zapłaci, co jednakże w przecięciu chociażby zsyпка zboża nie tak znaczna była, wysokiego procentu nie uczyni.

Dotąd jako tako — widziałem nawet, iż wiele twarzy rolniczych rozjaśniło się na odgłos projektu, co ich ma z pod przymusowej sprzedaży wyzwolić, ale ostatni argument daj z góry wszystko popsuł, złote nadzieje zachmurzył.

I taki i owaki zagabnie, będąc dawał z góry może po złotemu od korea a i sam mało co wezmę, biorąc po 5 złp. za żyto, a 10 za pszenicę, a reszty kiedy się tam kto doczeka, i czy się doczeka? może przypadnie, może ja i niedożyję? i t. p. Więc trzeba też podobnie zagadnąć — a lepiej sprzedać raz na zawsze po złp. 4 żyto a 8 pszenicę i wyrzec się nawet nadziei dopłaty jakowej do tego — lub co gorsza w téj nawet niemożności, lepiej pożyczać u jakiego litościwego kapitalisty po 3 od oja na miesiąc?

A lepiej podpisać Cyrograf gorszy niż z B'ćsem, i zahartować wioskę, z której potem nieubłagany urzędnik zbrojny kartą prawa, jak anioł posłany od Boga na wygnania z Raju pierwszych rodziców — wygnania z przodków dziedziny, z sieńsiska niegdys długiej uciechy i błogiego pokoju? a lepiej? a lepiej? nie skończyłbym. — Z resztą dał ci Bóg rozum i wolę, patrz, sądz i wybieraj.

Pisałem d. 1 Stycznia 1842 r.

Józef Kołaczkowski.

O wodach mineralnych słonych w Wsi Zgłoszczka Gubernji Mazowieckiej w Obwodzie Kujawskim o pół mili od miasta Lubranca, o 1 milę od miasta Izbicy położona.

Podług rozbióra chemicznego przez D. J. Heinrich, assessora Farmacji i G. M. K. w 10ciu funtach wody, znajduje się 800 części stałych; te stałe części zawierają w sobie solanu sody 633,031, siarkanu sody 16,025, solanu magnezji 70,000 solanu wapna 22,070 węglanu wapna 3,500 węglanu magnezji 4,250 siarkanu magnezji 1,051 części chumorowych 32,005 straty 23,005. Podług zdań wielu lekarzy wody te mogą zastąpić wody mineralne słone zagraniczne, które w słabościach skrofulicznych i stad powstałych chorobach użyte być mogą. Chcąc je dla dobra ludzkości upowszechnić (nim łazienki postawione będą) urządzone zostaną wygodne pomieszkania wiejskie, za bardzo umiarkowaną cenę, a woda do kąpiel bezpłatnie kąpielającym dawana będzie. Osoby o kilka mil mieszkające chcąc do kąpeli brać tę wodę; takowej w każdym czasie dostać mogą.

H. Antoni Spierzyński.

Perwatywy i lekarstwa na różne choroby bydła i owiec.

przez D. Flick

Od wielu lat zajmując się teoretycznie i praktycznie le-
czeniem bydła, przy czem miałem sposobność bardzo li-
cznych doświadczeń, sądzę iż użytek przyniosę gospo-
darzom wiejskim ogłaszając tu rezultata badań moich
w ciągu 25 lat czynionych.

W latach 1815 i 1816 w wielu okolicznych do-
brach okazały się liczne przypadki choroby między by-
dłem i owcami, i chociaż wszędzie śpieszono się z szu-
kaniem pomocy u bardzo wstawionego weterynarza, je-
dnakże przepisy udzielane przez niego nie sprawiły za-
dnego polepszenia i postęp choroby stał się jeszcze
znaczniejszym. Wszystkie prawie stada powypadały i
i wszelkie używane przeciw tym chorobom lekarstwa
nie przyniosły żadnego rezultatu.

U mnie mnóstwo już krów upadło. Chodziło mi
głównie o zbadanie przyczyny padania, i gdy nikt nie
mógł mi należyte w tym względzie udzielić wiadomości,
i powszechnie uważano tę chorobę za wyschnięcie żołądka nie
pozostało mi innego środka jak być obecnym przy obdukcji,
aby przez ściśle zbadanie stanu upadłej bydłeczki, przynaj-
mniej jakiegokolwiek wyprowadzić wnioski czy istotnie wspo-
mniona choroba panuje, albo jaką ona jest istotnie i
z jakiej przyczyny powstała, aby prz. z to łatwiej wy-
naleźć sposoby zaradzenia złemu.

Przy najpierwszej upadłej krowie, uważałem że
płuca były zupełnie zgniłe i spalone, żołądek napel-
niony suchymi dającymi się na proszek zetrzeć resztkami
paszy, wnętrzości krwią zabiegłe i spuchłe, wątroba
zupełnie zdrowa w normalnym stanie, śledziona nie-
co chorowita. Żółć wielka i brunatnym płynem napel-
niona, na głowie i szyi żadnych znaków słabości, a
mlecz pacierzowy z krwią pomieszany. Po zupełnem
wyprowadzeniu żołądka, wewnętrzną i zewnętrzną jego
skórę znalazłem wilgotną i z tego powodu zważywszy
przytem zapalne zepsucie płuc, których stan dostate-
cznym był do spowodowania śmierci, ujrzałem że właści-
wego początku słabości szukać należy w cierpieniu płuco-
wem, że wszystkie następne cierpienia pochodzą z zepsu-
tej krwi i soków, które nie utrzymują się w stanie nor-
malnym, albowiem wszystkie inne okoliczności chorobliwe
nie były tak daleko posunięte, żeby mogły śmierć spro-
wadzić. Lekarze jednak którzy byli obecnymi, przy obduk-
cji ob. tawali przy swoim zdaniu że to jest wychnięcie
żołądka i twierdzili że zepsucie płuc jest tej pierwotnej
słabości skutkiem. Ale ja nie mogłem rzec się powzię-
tego zdania, i uważałem tę chorobę że tyfusowe gnicie
płuc, z połączeniem zapalenia kiszki i zmianą żółci
w inną ciecz, nie odpowiadającą przyrodzonemu powoła-
niu. Wychodząc z tej zasady że głównie zepsuta krew
z jakiej bądź pochodząca przyczyny, musi stanowić po-
czątek niszczącego działania na ciało, odrzuciłem poda-
wane pierw. lekarstwa, i mimo wszelkich odradzań
przedsięwziąłem silną antyflogistyczną kurację, ze wszy-

skiemmi słabymi już albo jeszcze zdrowymi i rowami. W
tym celu nie kazałem na tym folwarku gdzie, jeszcze znaj-
dowało się około 40 sztuk bydła częścią chorego częścią
jeszcze zdrowego i gdzie już 9. sztuk poprzednio padło,
dawać przepisanych przez weterynarza dekoktów
z ziół i korzeni, a każdemu bydłeciu średniej wiel-
kości pusiłem od 10 — 12 funtów krwi, prócz tego na
obu bokach i szyi kazałem zawłoki włosiane pozaciągać i
każdemu zwierzęciu dawać naraz 10 — 15 łutów soli
glauberskiej (Natrium sulfuricum) z 2 łutami saletry.

Aby być pewniejszym mojej rzeczy, kazałem wszy-
stkim krowom dawać przez 8 dni na ciepło wodę z kwa-
sem siarkowym (4 łuty na wiadro) i wkrótce miałem
przyjemność widzieć całą oborę zdrową. Dla porówna-
nia kazałem osobno zostawić jedną zdrowo jeszcze wy-
glądającą krowę z drobnego gatunku i zostawiłem ją przy-
padkowi. Ta krowa zachorowała wkrótce i gdy jej dawa-
no dekokt z ziół i korzeni, stan jej pogorszał się zamiast
się polepszać. Kiedy już byłem pewny że nie można
tej krowy ocalić kazałem, kiedy jeszcze podług mego zda-
nia dwa dni żyć miała, zabić ją i okazała się w niej gę-
sta czarna krew. Przy obdukcji znalazłem płuca w
dwóch trzech częściach zgniłe, żołądek był napelniony
wpół uschlą paszą, głowę i szyję zdrową, żółć wiel-
ką zapelnioną zieloną cieczą. To mi dało najdokła-
dniejszy dowód trafności mego zdania i zbawiennosci
przedsięwziętej kuracji.

Ale jeszcze nie poprzestając na tym rezultacie, ka-
załem w późniejszym czasie mocno zapadłą krowę anty-
flogistycznie leczoną, kiedy już miała w sobie 35 funtów
tłuszcza, zabić w stanie zdrowym i przy obdukcji oka-
zało się, że prawe skrzydło płuc było posiane małymi
czarniawymi węzłami, lewe tylko nieco gębezaste, żołądek
zupełnie zdrow, wnętrzości w zupełnie dobrym stanie,
głowa i szyja bez widocznych znaków poprzedniej sła-
bości, żółć wprawdzie nieco większa ale normalną cie-
czą napelnioną, a mlecz pacierzowy czysty. Ponieważ w
ten sposób mogłem najlepiej sądzić o wszystkich sym-
ptomatach choroby, powziąłem więc niezmiennie przeko-
nanie, że początkiem tej choroby są zepsute plu-
ca, dalej tworzy się zła masa krwi, następnie nieregul-
arne trawienie paszy, zmiana żółci na inne soki, a na-
stępnie zanieczyszczenie mleczu; i że wszystkie inne
przypadłości są tylko skutkami tej choroby.

Skoro pierwszy powód choroby to jest zepsucie krwi
i cierpienie płuc, przez antyflogistyczne środki usuniętych
zostanie, w pierwszym początku choroby, wtedy wszystkie
inne części ciała są przez to ochronione i tym sposo-
bem, wszystkie pozostałe bydło zostało ocalone. Ale
gdy później postrzegłem, że cielęta od ośmiu krów któ-
re już były zachorowały, nie udawały się i do odstawi-
nia były niezdadne, przedałem po je. dnę owe ośm krów,
i przy zabiciu ich okazały się tylko na płucach czarne
węzły i wielka żółć.

(dok. nast.)

Zbiór zboża w Anglii w przeszłym roku.

Anglija doznała losu bardzo chybionego zbioru pszenicy. Niedobór względnie do zwykłego średniego żniwa rozmaicie bywa podawany. Dokładne ocenienie w tym razie jest tem trudniejsze, ponieważ z powodu ciągle agitowanej kwestji celnej, interesem jest dzierżawców nie podawać istotnych wiadomości. Zbyt mała ilość nowej pszenicy na targach jest dokładną wskazówką że musi zachodzić bardzo znakomity deficyt. Wielka ilość zagranicznego towaru która w ostatniej jesieni ocłona została, i ciągle powoli tylko na targi przychodzi, pokrywa ten deficyt, a przynajmniej nie tyle daje go uczuwać. Jednakże uznano już potrzeb troskliwego baczenia na przyszłość, i prawie we wszystkich portach śródziemnego i czarnego morza, zakupiono bardzo znakomite partje. Nie wszystka wprawdzie z przezornością była wybierana. Twarde włoskie gatunki, a bardziej jeszcze egipskie nie mogą być chwalonemi. To, i obok tego przekonanie, że potrzeby konsumpcji do przyszłego żniwa nie są jeszcze bynajmniej pokryte, każe się spodziewać że zapasy w północnych i wschodnich portach ciągle jeszcze będą musiały przychodzić nam w pomoc. Prócz tego możemy z pewnością liczyć na wielkie dowozy maki z stanów zjeźdźczonych; ostatnie raporta z tamtąd donoszą o umiarkowanych cenach. Jęczmień zebrany został obficie ale w ostatnich gatunkach. Na teraz stan cła niedozwala dowozów z stałego ładu.

Z B O Ż E.

Berlin 31 Stycznia.

W pszenicy przeszłego tygodnia nie przyszło do znacznych sprzedaży; ciągle brak chęci kupna, i sprzedający coraz bardziej cofają się z targu, ponieważ ich propozycje dotychczas zostawały bez skutku, a ponowienie ich jeszczeby więcej zatępiło. Możemy przeto nominalnie tylko podać wiadomości. Żółta szlarka notujemy 68 do 70 tal. białą 70—73 tal. pszokate polską 72 do 73 tal. Gdyby chcieli o 4 do 5 alarów ustąpić, znalazłoby się dość kupców. Na targu łądowym dowóz przez kilka dni był bardzo znaczny, i konsumenci nabywają tam po 60—70 tal. a nawet pojedyncze partje pięknego towaru sprzedano po nieco wyższych cenach. Żyto na miejscu nie ma pokupu, pomimo szczupłych zapasów. Za 40 do 41 talarów łatwo było go dostać niż sprzedać, na targu łądowym podług gatunku płacono od 36 do 40 tal. Co do interesów na dostawę te uległy kilkakrotnym zmianom i w końcu zniżyły się nieco. Na Kwiecień płacono 38—39 tal. na maj 39 i pół żądano, a 39 dawano. na czerwiec i lipiec żądano i płacono 39 do 40 tal. Jęczmień i owsis zupełnie bez handlu, ostatni na dostawę kwietniową odstępowano za 17 i pół tal.

Gdańsk 28 Stycznia.

Dowozy zboża są szczupłe, mimo to jednak kupcy nie spieszą się, i trudno jest sprzedać prędko po przeszłotygodniowych cenach. Na giełdzie płać za pszenicę 79 do 93, żyto 44 do 50, groch 35 do 45, jęczmień dwu rzędowy 23 do 30 czterorzędowy 30 do 35, owsis 16 do 20 sz. gr. za szefl.

Wrocław 26 Stycznia.

Ceny pszenicy trzymają się ciągle dobrze i lepiej niż może spodziewano się zagranicą. Dobra żółta liczy się ciągle jeszcze na 63 tal. za 25 szefli a biała 3 do 4 tal. wyżej. Tylko w małych kilku partjach przedano o 1 talar niżej. Żyto notuje się jeszcze ciągle 36 tal i taniej nie można go dostać.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 4 Lutego 1842 roku.

		Żądają — Dają			
		R s.		ko. Rs. ko.	
1. Wexle.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	70 2	55	
Gdańsk 100 talarów.	2 M.	—	—	—	
Hamburg 300 m. k.	2 M.	138	60 138	45	
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	25 6	21	
Lipsk 100 talarów		—	—	—	
Moskwa 100 rub. srebr.	1 M.	100	— 99	15	
Petersburg ditto.		99	— 99	—	
Paryż 300 franków	2 M.	75	—	—	
Wiedeń 150 zł. reńskich.	2 M.	96	30 96	—	
Wrocław 100 talarów	2 M.	92	40 92	25	
2. Monety.					
Polskie złoto za 100 złp.		—	—	—	
Rosyjskie Imperjały.		5	14 5	13	
Holand. dukaty nowe		2	94 2	93	
ditto stare ważne		—	—	—	
Pruskie Frydrychsdr.		—	—	—	
Rosyjskie assygnaty		—	—	—	
Austr. bil. ban. 150 r.		—	—	—	
3. Papiery.					
List zastaw. b. bez k. (*).		—	—	—	
Listy zastawne nowe.		14	70 14	68	
Obligacje udziałowe.		—	—	—	
Certyfik. ban. na zł. 200.		—	—	—	
(*) Wartość kuponu kop. 5 1/2					

SREDNIA CENA ZYWNOŚCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 3 kop. 32; — pszenicy r. s. 5 k. 35 — jęczmienia r. s. 2 kop. 39; — owsa r. s. 1 k. 51; — maki pszennej przedniej r. s. 7 k. 56, ordynarnej 6 ćwierci r. s. 7 k. 95, żytniej pyłkowej r. s. 4 k. 91, gryczanej korzec r. s. 3 k. 48; — kaszy gryczanej zwyczajnej r. s. 4 k. 50, drobnej r. s. 8 k. 20, jęczmienniej ordynarnej r. s. 3 k. 17; — siana furę jednokonną od r. s. 1 k. 95 do r. s. 3 k.; parokonną od r. s. 3 k. 60 do r. s. 4 k. 50; siany furę zwyczajną od r. 1 k. 80 do r. s. 4 k. 5; — szałw drow sosnowych r. s. 6 k. 45; — wół dobry od r. s. 43 do 37 średni od r. s. 33 do 29, lichi od r. s. 27 do 21; — cielę r. s. 3; — wieprz dobry od r. s. 15 do 13 lichi od r. s. 12 do 10, lichi od r. s. 9 do 6; — masła funt k. 18. — słoniny funt k. 9; — kartofli korzec k. 86 — okowity 10 lej proby garniec k. 85; — 6lej proby garniec k. 51.